

# Tomaszewski, Jerzy

---

"Dnewnik (9 mart 1933 - 6 fewruari 1949)", Georgi Dymitrow, Sofija 1997 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 91/2, 301-303

---

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Myślę, że nieprzypadkowo Mariusz Kulczykowski wyszedł od nieco odmiennej niż najczęściej przyjmowana definicji modernizacji pióra Davida A p t e r a, w której główny nacisk kładziony jest nie na industrializację, ale transpozycję ról, zmieniający się system wartości. W przypadku Galicji, którą zajął się autor, gdzie o próbach wprowadzania kraju na tory uprzemysłowienia można na serio mówić dopiero w początkach XX w., jest to w pełni uzasadnione. Kulczykowski po kolei przedstawia tworzenie kótek rolniczych mających propagować nowoczesną gospodarkę agrarną, znaczenie autonomii galicyjskiej dla wytwarzania postaw aktywności politycznej i udziału w życiu politycznym, szerzenie się oświaty w warstwach niższych. Przypomina, że badania demograficzne falsyfikują teorię o kompletnym zacofaniu gospodarczym Galicji.

W ostatnim referacie Wiesław Caban podjął próbę oceny, jaką rolę w przemianach modernizacyjnych Królestwa Polskiego odegrało państwo, a jaką ziemiaństwo. Autor ciekawie wykazuje, że modernizacja przemysłu ciężkiego podjęta przez rząd przyniosła dużo gorsze efekty ekonomiczne niż modernizacja przeprowadzana przez właścicieli zakładów prywatnych, choć rządowe zakłady stały się nowocześniejsze od prywatnych. Natomiast postęp w rolnictwie szlacheckim mało było widać w rzadkim plodozmianie, dużo silniej w stosowaniu nowoczesnych maszyn. Propagatorami postępu byli najczęściej nie wielcy właściciele ziemscy, jak do niedawna sądzono, lecz szlachta średnia. Na poważniejszą modernizację nie pozwoliły wydatki związane z powstaniem. Tak więc opóźnieniom winna była przede wszystkim sytuacja polityczna.

Całość niewielkiego tomiku wieńczy angielskie streszczenie. W sumie otrzymaliśmy pozycję cenną, którą warto będzie zalecić studentom pragnącym zrozumieć najważniejsze problemy XIX w.

Marek Czaplinski  
Uniwersytet Wrocławski  
Instytut Historyczny

Georgi Dimitrow, *Dniewnik (9 mart 1933 — 6 fewnuari 1949)*, systawitelstwo, przewodi, redakcija, predgwor, beleżki i ukazatel: st. n. s. I st. d-r na ist. nauki Dimityr Sirkow, st. n. s. II st. d-r Petko Boew, st. n. s. II st. d-r Nikoła Awrejski, Ekaterina Kabakcziewa, Uniwersitetsko izdatelstwo „Sw. Kliment Ochridski”, Sofija 1997, s. 794, 16 nlb. ilustr.

Opublikowany w Sofii pełny tekst prywatnego dziennika wybitnego działacza komunistycznego Georgi Dymitrowa (który zyskał międzynarodowy rozgłos dzięki skutecznej obronie podczas procesu w III Rzeszy, gdy został oskarżony o udział w podpaleniu Reichstagu) jest ważnym źródłem nie tylko do dziejów ruchu komunistycznego, lecz także do wielu innych dziedzin historii, w tym zwłaszcza stosunków międzynarodowych na Bałkanach w latach 1940–1948 oraz celów i metod radzieckiej dyplomacji. Wydany w jednym tomie dużego formatu (treść zajęłaby co najmniej dwa grube, mniejsze tomy) zawiera niemal codziennie prowadzone zapiski o najrozmaitszym charakterze. Stosunkowo najmniej miejsca zajmują sprawy osobiste (zwłaszcza powtarzają się wiadomości o coraz gorszym stanie zdrowia Dymitrowa, częstych chorobach i pobytach w szpitalu lub sanatorium). Niewiele jest także o sprawach dotyczących rodziny; najważniejsze zapiski dotyczą choroby i śmierci ukochanego syna i wyrażają dramat rodziców, a przejmującą formą odbiegają od innych, suchych najczęściej i zwięzłych notatek. Obok nich na uwagę zasługują notatki dotyczące żony oraz matki. Dominują zapiski poświęcone rozlicznym sferom działalności politycznej, przeważnie krótkie informacje o tym, z kim Dymitrow rozmawiał, ewentualnie na jaki temat, co pewien czas także odpisy niektórych dokumentów.

Początkowe partie dziennika, stosunkowo obszerne, dotyczą doświadczeń więziennych z Moabitą oraz procesu. Dalej następują zapiski z pobytu w ZSRR. Przez kilka lat krótkie, oszczędne w słowach i treści, w miarę upływu lat coraz częściej obszerne, zawierające cytaty lub nawet pełne teksty korespondencji oraz streszczenia niektórych rozmów i poleceń. Zwłaszcza ciekawe są zapiski z czasu drugiej wojny światowej, niejednokrotnie pozwalające zorientować się w kulisach decyzji podejmowanych w Moskwie. Czytelnik dostrzeże jednak wkrótce,

że — choć autor dziennika należał do najbardziej znanych w świecie działaczy komunistycznych, zyskał wielki autorytet i wydawał zalecenia oraz instrukcje partiom komunistycznym wielu krajów — to przecież nie należał do wąskiego kręgu najbliższych współpracowników Stalina. Wyrażało się to choćby w tym, że nieraz przez czas dłuższy nie miał możliwości uzyskania rozmowy z „najwyższym autorytetem”, zaś podejmowane wówczas samodzielnie decyzje nie zawsze były akceptowane. Nic dziwnego, że Dymitrow starał się uzgadniać ze Stalinem nawet wydawałoby się małej wagi wypowiedzi publiczne.

Także nad nim wisiła nieustannie groźba uznania za element niepewny, a nawet za „wroga ludu”. Charakterystyczne pod tym względem są zapiski z 24 kwietnia 1939, z których wynika, że ich autor zaniepokoił się pominięciem swego nazwiska w honorowych prezydiach paru uroczystych zgromadzeń i zastanawiał nad ewentualnymi przyczynami i skutkami tego. Wkrótce jednak pod datą 1 maja zanotował, że w pochodzie niesiono także jego portret i skomentował: „całkowite przekreślenie różnych plotek o Dymitrowie”. Trudno byłoby się więc spodziewać, by w dzienniku zamieścił jakiegokolwiek komentarze na temat procesów moskiewskich lat trzydziestych (lecz w jednym przypadku — jak wynika z notatek — udało mu się uratować pewnego działacza bułgarskiego oskarżanego o szpiegostwo) lub decydował się na wyrażanie wątpliwości odnośnie innych aspektów życia w ZSRR. Natomiast wielokrotnie spotykamy peany na cześć Stalina, a także — co ma istotne znaczenie dla historyka — starannie prowadzone (poznaje się charakterystyczny styl) zapiski wypowiedzi tego polityka. Warto przytoczyć jedną z nich, z 7 listopada 1937: „Rosyjscy carowie dokonali wielu złych rzeczy. — Dokonali jednak jednego dobrego dzieła — stworzyli ogromne państwo — do Kamczatki. Państwo to otrzymaliśmy w spadku. I po raz pierwszy my, bolszewicy, scaliliśmy to państwo jako jednolite, niepodzielne państwo nie w interesie obszarników i kapitalistów, lecz na korzyść ludzi pracy. — — Bezlitośnie zniszczymy każdego, kto swymi czynami i myślami (tak, i myślami) zamierza się na tę jedność socjalistycznego państwa”.

Dziennik wnosi także nieco istotnych informacji dotyczących najnowszej historii Polski. Dotyczy to początków Polskiej Partii Robotniczej, którą — po parokrotnych rozmowach z grupą polskich komunistów w lipcu 1941 r. — Stalin postanowił stworzyć 27 sierpnia. Jak wynika z notatek datowanych 1, 2 i 6 września, Dymitrow brał udział w przygotowaniu treści i formy deklaracji ideowej PPR.

Sprawy polskie zajmują jednak stosunkowo niewiele miejsca w dzienniku. Znacznie więcej uwagi poświęcał Dymitrow sytuacji w Chinach, zajmował się instruowaniem komunistów hiszpańskich, francuskich, angielskich, amerykańskich i innych, a w latach wojny zwracał coraz większą uwagę na sytuację na Bałkanach, w tym zwłaszcza w Bułgarii. Łączyło się to z sytuacją na frontach, organizowaniem ruchu partyzanckiego i pomocą dla niego, a wkrótce także z przygotowywaniem się do powojennego układu sił. Względy taktyczne spowodowały wprawdzie rozwiązanie Międzynarodówki Komunistycznej w czerwcu 1943 r. (choć pierwsze wzmianki o takim zamiarze spotykamy już pod datą 21 kwietnia 1941, po uprzedniej rozmowie Dymitrowa ze Stalinem), lecz zmiana miała charakter przede wszystkim zewnętrzny i autor dziennika nadal zajmował się tymi samymi zagadnieniami co poprzednio, tyle tylko że w roli funkcjonariusza jednego z wydziałów Komitetu Centralnego WKP(b).

Pierwsza wzmianka o ewentualności stworzenia po wojnie federacji państw słowiańskich na Bałkanach pojawia się w dzienniku pod datą 16 kwietnia 1944, w związku z zagadnieniem Macedonii. Propozycję federacji Bułgarii z Jugosławią akceptował Stalin w wypowiedzi 10 stycznia 1945, lecz zarazem krytykował komunistów jugosłowiańskich za zamiar przyłączenia Albanii, greckiej części ziem macedońskich, fragmentów Austrii oraz Węgier. Od tej daty zaczynają się pojawiać notatki świadczące, że między Stalinem i działaczami jugosłowiańskimi narastały różnice zdań. Zanotujmy jeszcze jedną uwagę Stalina z 2 września 1946: „Postulat Bułgarii dotyczący Tracji stworzy pozycję na przyszłość. Trzeba jeszcze jednej wojny, by podobne kwestie zostały ostatecznie rozstrzygnięte”. Znaleźć można także potwierdzenie informacji znanej z innych źródeł, że Stalin ostrzegał komunistów greckich przed podejmowaniem walki przeciw rządowi królewskiemu i zapowiedział, że nie otrzymają pomocy wojskowej. Godne uwagi jest jednak, że nie był to formalny zakaz, któremu — jako zdyscyplinowani działacze partii — z pewnością musieliby się podporządkować.

Kulminacyjnym momentem narastającego w ruchu komunistycznym kryzysu były rozmowy delegacji bułgarskiej i jugosłowiańskiej ze Stalinem i Mołotowem 10 lutego 1948 w Moskwie, których zapis jest wyjątkowo obszerny i szczegółowy (zajmuje strony od 596 do 603, widać Dymitrow dobrze zdawał sobie sprawę z ich znaczenia). W porównaniu ze znanymi dotąd relacjami (zwłaszcza Milovana Džilasa) zawiera on nieco dodatkowych szczegółów.

Końcowe fragmenty książki, gdy Dymitrow powrócił do Bułgarii (nastąpiło to 4 listopada 1945), mają istotne znaczenie zwłaszcza dla zrozumienia sytuacji w Bułgarii. Dostrzec można mechanizmy radzieckiego

sterowania polityką bułgarskich komunistów w wielu szczegółach, włącznie z personaliami; sądzić wolno, że analogicznie co do istoty rzeczy (choć niekoniecznie co do formy) kształtowały się stosunki z innymi państwami obozu radzieckiego. Wśród rozmaitych zagadnień mniej lub bardziej ważnych zwróciłem uwagę na instrukcję Dymitrowa (który przebywał wówczas w Moskwie) z 17 września 1947 dotyczącą losu skazanego na śmierć wybitnego działacza Ludowego Nikoły Petkowa. Wynika z niej, że pierwotnym zamiarem była zamiana tego wyroku na łagodniejszy (nie wiemy jednak jaki), lecz interwencje dyplomatyczne, zwłaszcza z Waszyngtonu i Londynu, skłoniły do zatwierdzenia tej decyzji i egzekucji. Jest to zbieżne z niektórymi brytyjskimi dokumentami dyplomatycznymi.

Edycja dziennika jest bardzo staranna. Wydawcy zaopatrzyli tekst w wyjaśnienia, w niezbędnych miejscach uzupełnili brakujące litery lub słowa (lecz nie wszystko udało się odczytać z rękopisu), indeksy, fotografie rodzinne. Ponieważ zapiski są w kilku językach, teksty rosyjskie i niemieckie przetłumaczono na język bułgarski (to jednak może utrudnić lekturę historykom poza Bułgarią). Spotkać można niekiedy drobne omyłki lub niejasności w szczegółach (tak np. tajemnicza miejscowość „Grujsk” na s. 361 to znany nam dobrze Grójec), lecz nie zauważyłem potknięć o większym znaczeniu merytorycznym.

Edycję poprzedza krótki wstęp syna autora, Bojko Dymitrowa, wyjaśniający przyczyny, które skłoniły go do zgody na wydanie zapisków. Wydawcy w przedmowie przedstawili zasady edycji. Ilczo Dymitrow (nie jest krewnym autora dziennika), znany w przeszłości z pionierskich studiów dotyczących zwłaszcza lat międzywojennych, zawierających wnioski odległe od dogmatycznych schematów, znakomity znawca dziejów Bułgarii, napisał obszerny życiorys Georgi Dymitrowa, umiejętnie zachowując umiar w krytycznych komentarzach dotyczących niektórych zagadnień jego działalności. Nie we wszystkich kwestiach gotów byłbym się jednak z nim zgodzić. Autor biografii rozpatruje Georgi Dymitrowa przede wszystkim jako wybitnego Bułgara (co do tego nie mam wątpliwości), który wprawdzie okazywał nieraz słabość wobec nacisku Stalina i w kwestii Macedonii uległ żądaniom odstąpienia jej bułgarskiej części na rzecz Jugosławii, lecz — jako wierny syn narodu bułgarskiego — starał się jednak o zachowanie tego kraju dla kultury bułgarskiej. Nie zostałem o tym przekonany. Z lektury całości dziennika odniosłem wrażenie, iż Georgi Dymitrow był przede wszystkim działaczem międzynarodowego ruchu komunistycznego i całą swą działalność międzynarodową oraz krajową podporządkowywał wspólnym celom, które miały być osiągnięte przez objęcie systemem socjalistycznym świata. Kwestia przyszłości Macedonii stawała się w tym świetle (podobnie jak kwestia Polski, Francji, Chin itd.) jedynie fragmentem wielkiego dzieła wyzwolenia świata pracy, którym kierował Józef Stalin. Jemu też pozostawał wierny.

Jerzy Tomaszewski  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

*Postaveni a osudy židovského obyvatelstva v Čechách a na Moravě v letech 1939–1945. Sbornik studií*, uspořádały Helena Krejčová a Jana Svobodová. Ústav pro soudobé dějiny AV ČR a Nakladatelství MAXDORF, Praha 1998, s. 225.

Wprawdzie tytuł tej książki odpowiada ściśle tematyce zawartych w niej siedmiu artykułów oraz dwóch aneksów (nie wskazanych w spisie treści), lecz byłoby błędem, gdyby sięgnęli po nią wyłącznie czytelnicy zainteresowani losami Żydów czeskich podczas drugiej wojny światowej. Niektóre z nich dotyczą bowiem również mało znanych zagadnień dziejów Czechosłowacji w latach międzywojennych i nie powinny ująć uwadze nikogo, kto zajmuje się problematyką struktur etnicznych państw Europy Środkowej w XX w. Są to zwłaszcza dwa artykuły początkowe, wprowadzające czytelnika do problematyki demograficznej społeczeństwa Czech: Jaroslav Bubeník, Jiří Křest'an, „Ustalenie narodowości i kwestia żydowska” oraz Alexandra Blodigová, „Przynależność państwowa — prawna regulacja obywatelstwa Czechosłowacji do 1942 r.” Istotną ich